



▲ XIX-wieczna rycina pokazuje, że wejście do Doliny Królów prowadziło niegdyś poprzez skalne przewężenie, skutecznie ograniczające dostęp do królewskiej nekropoli (wg G. Ebers, *Aegypten in Bild und Wort*, vol. II, Stuttgart-Lipsk 1880)

Mirosław Barwik

Starożytni rabusie (7)

Skryba Tutmozis i grobowiec Tutanchamona

Teby pograżyły się we śnie. Ogromne jak góry masywy pylonów flankujących wejścia do świątyń tonęły w mroku, który rozjaśniało tylko blade światło księżyca. W przenikliwej ciszy, zakłóconej jedynie skrzypieniem piasku pod stopami, przemknęły szare cienie kilku mężczyzn. Szli dnem pustynnej doliny, w obawie przed czujnym wzrokiem strażników świętej nekropoli faraonów.

Pozostał im jeszcze do przebycia tylko jeden grzbiet skalny, i oto zaczęli schodzić ku dolinie. Tu właśnie, w niezmaconej ciszy, którą zakłócić mogło tylko wycie szakala bądź krakanie pustynnych kruków, spoczywały czcigodne mumie faraonów. Choć niewidoczne, wszędzie wokół znajdowały się królewskie grobowce, ukryte głęboko pod ziemią. Oni szukali tylko jednego z nich,

grobu młodego faraona Tutanchamona, który nie tak dawno został tu pochowany, z pełnym królewskiego przepychu pogrzebowym ceremoniałem.

Nie mieli czasu do stracenia. Z zawiniątek przerzuconych przez ramię wyciągnęli swoje narzędzia i ostrożnie zaczęli odgarniać piasek. Doskonale wiedzieli, gdzie szukać. Gdy znaleźli się na schodach prowadzących do grobowca,

poczuł się znacznie pewniej. Z jeszcze większą energią przystąpili do rozbierania muru zamykającego wejście i usuwania kamieni, którymi wypełniono korytarz aż po sufit. Wystarczyło usunąć tylko część kamieni z górnej części zasypu, tak by można było przeczołgać się tuż pod stropem mrocznego tunelu. W obawie przez strażnikami pracowali w zupełnych ciemnościach. Nie zdziwiło ich wcale, gdy po kilku metrach natknęli się na jeszcze jedną ścianę, blokującą przejście. Tuż pod stropem wybili w niej nieduży otwór, wystarczający jednak, by prześliznąć się do wnętrza.

Uderzyło w nich gorące, duszne powietrze, przesycone zapachem kadzidła i wonnych żywic. Gdy zapalili kaganek, w jego wątłym i migotliwym świetle ujrzeli widok zapierający dech w piersiach. Wszędzie wokół lśniło złoto i cenne kamienie. Z mroku wyłaniały się tajemnicze figury zwierząt i ludzi. Ich wzrok obezwładniał intruzów, porażał świętokradców panicznym strachem. Oto znaleźli się w otchłani zaświatów, zaludnionej przerażającymi demonami strzegącymi wiecznego spoczynku faraona, zdolnymi zesłać na nich śmierć w męczarniach i wieczne potępienie. Żądza złota okazała się jednak silniejsza. Nie bacząc na obecność tajemniczych istot, zaczęli myszковать w zakamarkach grobowca. Znajdowali się w niedużym pomieszczeniu wypełnionym bezcennymi przedmiotami, z których wiele służyło młodemu władcy za jego życia. Były tu bogato zdobione łoża, królewskie trony, zwykłe krzesła i taborety, szkatułki wypełnione szatami i cennymi naczyniami, a nawet pa-

radne rydwany faraona. Dalsze sprzęty zgromadzone były w niewielkim bocznym pomieszczeniu, którego niskie wejście zastawione było olbrzymim łożem zwieńczonym głowami bogini Toeris. Pomiędzy dwiema figurami czarnoskórych strażników dostrzegli zamurwane wejście, prowadzące do jeszcze jednej komory. Z łatwością utorowali sobie przejście, wybijając nad podłogą nieduży otwór. Tuż za nim znajdowała się złota ściana kaplicy, ozdobiona świętymi symbolami Ozyrysa i Izidy. Kaplica wypełniała niemal całą przestrzeń pomieszczenia i skrywała w swoim wnętrzu dalsze kaplice, a w końcu sarkofagi z mumią faraona.

Przeszli obok zamkniętych drzwi zewnętrznej kaplicy, nie odważywszy się wtargnąć do środka, a może pozostawiając to na później. Ich uwagę przyciągnęło następne pomieszczenie, znajdujące się po prawej stronie. Nie było ono zamknięte, wejścia do niego strzegła jednak czarna postać leżącego szakala, okrytego całunem z białego płótna. W głębi wznosiła się złota kaplica kryjąca wnętrzności zmarłego króla, strzeżone przez cztery boginie otaczające swymi ramionami kaplicę. Wzdłuż ścian komnaty zgromadzone były zapieczętowane szkatułki z biżuterią i innymi cennymi przedmiotami oraz kapliczki kryjące posąжки bogów i demonów świata podziemnego. W pośpiechu i na osłep zaczęli przetrząsać zawartość skrzynek, zabierając cenniejsze rzeczy, które upychali w koszykach i płóciennych zawiniątkach. Wszystko, co nie przedstawiało dla nich wartości, porzucali w nieładzie na podłodze i na stertach innych przedmiotów.

Historii tej na próżno szukalibyśmy w starożytnych papiirusach. Nikt nie mógł jej poznać aż do dnia, gdy po trzech tysiącach lat Howard Carter ponownie otworzył wejście wiodące do grobowca Tutanchamona. *W końcu dokonałem w Dolinie cudownego odkrycia; wspaniały grób z nie naruszonymi pieczęciami; wszystko zabezpieczone aż do*



▲ Drewniana rzeźba głowy Tutanchamona, przedstawionego jako słońce wylaniające się z kwiatu lotosu. Rys. Monika Barwik

Pańskiego przybycia; gratulacje. Telegram tej treści wysłany został rankiem 6 listopada 1922 r. Tymi słowami Howard Carter informował swego przyjaciela i współpracownika – lorda Carnarvona – o wielkim odkryciu, na które obydwaj czekali od lat.

Po triumfie i euforii nastąpiły lata żmudnej pracy, drobiazgowego rejestrowania wszystkich znalezisk i ich zabezpieczenia. Dzięki temu stało się jednak możliwe zrekonstruowanie przebiegu wydarzeń, jakie miały miejsce po pogrzebie Tutanchamona. Carter odnalazł liczne ślady świadczące o tym, że nie był pierwszą osobą, która weszła do grobowca po jego zapieczętowaniu przez kapłanów odprowadzających zmarłego faraona do wieczności.

W pierwszych i drugich zamurowanych drzwiach grobowca wyraźnie widoczne były ślady otworów wykutych przez rabusiów. Można było nawet stwierdzić, że rabusie

włamywali się co najmniej dwukrotnie i za każdym razem otwór, przez który dostawali się do wnętrza, był zamurowany i opieczętowany przez inspektorów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo królewskich grobowców. Zapieczętowali oni również otwór w murze zamykającym wejście do komory sarkofagowej. Po pierwszym włamaniu do grobowca, wiodący doń korytarz zasypano odłupkami skalnymi. Przedtem w miejscu tym zgromadzone były przedmioty i sprzęty związane z balsamowaniem zwłok Tutanchamona oraz z ceremoniami pogrzebowymi – bandaże, wieńce z kwiatów, naczynia i szczątki pozostałe po uczcie pogrzebowej. Na początku ubiegłego stulecia odnaleziono je w niewielkiej skrytce skalnej, położonej zaledwie kilkadziesiąt metrów od grobowca. Przenieśli je tutaj strażnicy, którzy po odkryciu grabieży zdecydowali się uczynić z korytarza dodatko-



▲ Pustynna dolina w masywie skalnym rozciągającym się na zachód od starożytnych Teb. Tutaj pochowano niemal wszystkich faraonów z czasów Nowego Państwa. Góry w tym rejonie nekropoli do dzisiaj poprzecinane są ścieżkami wykorzystywanymi już w czasach starożytnych. Fot. autor



▲ Grobowce faraonów znajdują się w każdym zakątku Doliny Królów. W czasach XVIII dynastii wejścia do grobów były jednak zasypane piaskiem i niewidoczne. Fot. autor

wą barierę zamykającą dostęp do wnętrza grobowca. Na podłodze korytarza i na schodach wiodących do grobu Carter znalazł fragmenty roztrzaskanych przedmiotów, będących pozostałością pierwszej grabieży, która miała zapewne miejsce wkrótce po pogrzebie Tutanchamona.

Rabusie, którzy po raz wtóry wdarli się do grobowca, mieli zadanie znacznie trudniejsze. Tym razem musieli się uporać z kamiennym rumoszem wypełniającym korytarz wejściowy. Tunel, jaki wykonali w tym wypełnisku, był jednak na tyle wąski, że musieli się czołgać, zaś wyniesienie jakichkolwiek większych przedmiotów było niemożliwe.

Zdaje się, że druga grupa rabusiów była o wiele bardziej skuteczna w swoich działaniach aniżeli ci, którzy dostali się do grobu jako pierwsi. Tym razem udało się im splądrować wszystkie pomieszczenia w grobowcu. Ślady ich działalności są widoczne na każdym kroku.

Można by rzec, że wszystko zostało przewrócone do góry nogami. Fragmenty jednego i tego samego przedmiotu porzucone były w różnych, nieraz odległych od siebie miejscach. Zawartość poszczególnych skrzynek i szkatułek rozwleczono po całym grobowcu. Niektóre z tych skrzynek jeszcze w starożytności opatrzone zostały etykietkami bardzo dokładnie określającymi, co powinno znajdować się w środku. Tymczasem tylko w jednym wypadku spis zgadzał się z rzeczywistością zawartością szkatułki. W pozostałych znaleziono przedmioty, które najwyraźniej trafiły tu zupełnie przypadkowo, przy czym wszystko było przemieszane i poupychane jak popadło.

Ocenia się, że łupem złodziei mogło paść nawet sześćdziesiąt procent klejnotów zgromadzonych w pomieszczeniu zwanym skarbcem. Interesowały ich przede wszystkim cenne metale, złoto i srebro, ale również kość słoniowa,

rzadkie gatunki drewna i szkło. Z reguły nie interesowały ich przedmioty drewniane, pokryte tylko złotą folią. Wokół było wystarczająco dużo klejnotów wykonanych z litego złota, jak choćby figurka, która musiała znajdować się w pustej dzisiaj drewnianej kapliczce, w której pozostała tylko jej podstawa. W całym grobowcu nie znaleziono figurki, która pasowałaby do owej kapliczki, najprawdopodobniej więc padła ona łupem złodziei.

Rabusie nie gardzili też dobrami, które mogły znaleźć łatwy zbyty. Wielkie wzięcie miało wszelkiego rodzaju płótno, zwłaszcza że gatunki przeznaczone na użytek króla odznaczały się wysoką jakością. Poszukiwano również rozmaitych środków kosmetycznych, które w owych czasach były towarami luksusowymi. Z grobowców ograbionych tuż po pogrzebie, a tak było w przypadku grobu Tutanchamona, złodzieje zazwyczaj zabierali pachnące olejki i maści. Pozo-

stawiali je w grobie tylko wówczas, gdy wskutek nadzbyt długiego upływu czasu substancje te utraciły przydatność do użycia. W grobowcu Tutanchamona naczynia i pojemniki przeznaczone na maści i olejki były puste, co świadczy o tym, że czas, jaki upłynął pomiędzy pogrzebem a grabieżą, nie mógł być długi.

Choć złodzieje działali w wielkim pośpiechu, nie udało im się dokończyć dzieła spustoszenia. Wydaje się, że opuścili grobowiec nagle, pozostawiając w nim wiele cennych przedmiotów. Zastanawiające jest zwłaszcza to, że nie podjęli nawet próby dotarcia do mumii faraona, ukrytej pod czterema złożonymi kaplicami, spoczywającej w kamiennym sarkofagu i na dodatek chronionej jeszcze trzema sarkofagami antropoidalnymi, z których wewnętrzny wykonany był z litego złota o wadze 110 kg. Dodatkowo na mumii spoczywała jeszcze wspaniała złota maska, a pomiędzy bandażami umieszczono 143 klejnoty wykonane ze złota i cennych kamieni.

Trudno przypuszczać, że rezygnując z takich skarbów, kierowali się emocjami. Pamiętamy, jak bezceremonialnie obeszlą się rabusie z mumią króla Sebekemsafa. W tym zawodzie nie było miejsca na sentymenty. Niewykluczone więc, że po prostu nie mieli czasu bądź zostali spłoszeni przez strażników. Na tę ostatnią możliwość zdaje się wskazywać szczególnie znalezisko, skrupulatnie odnotowane przez Cartera. Otóż w jednej ze skrzyń znalazł on płócienne zawiniątko kryjące osiem złotych pierścieni misternej roboty. Ponad wszelką wątpliwość jest to część złodziej-

skiego łupu, porzuconego przez rabusiów zmuszonych do nagłego odwrotu. Co jednak stało się z tymi, którzy zbaczycieli pochówek faraona i gdzie trafiły zagarnięte przez nich skarby? Odpowiedzi na te pytania nie poznamy chyba nigdy. Dzięki pedantycznej wręcz dokładności Cartera możemy jednak zrekonstruować przebieg tego, co wydarzyło się w grobowcu tuż po grabieży.

Na strażnikach i urzędnikach nekropoli spoczął obowiązek uratowania tego, co można było uratować. Nie mogło oczywiście obejść się bez oficjalnej inspekcji, która miała ocenić zakres strat i sporządzić stosowny raport. Stwierdzono jednak, że mumia faraona nie została naruszona. W tej sytuacji działania inspektorów ograniczyły się do uporządkowania wnętrza grobowca, który znajdował się rzeczywiście w oplakany stan. Uprzątnęli oni przedmioty porzucone na podłodze, upychając je w szkatułkach opróżnionych wcześniej przez rabusiów. Nie zadali sobie jednak najmniejszego trudu, żeby wszystkie te rzeczy posegregować czy choćby z grubsza uporządkować. Bez wątpienia to właśnie inspektorzy przyczynili się do tego, że zawartość owych szkatulek stała się istną zmorem archeologów, usiłujących wydobyć w stanie nie naruszonym ich zawartość.

Działalność inspektorów nie objęła wcale niewielkiego pomieszczenia przylegającego do przedsionka. Tutaj Carter stanął w obliczu nieopisanego wprost chaosu i można przypuszczać, że obraz ten niewiele różnił się od tego, co ujrzeli inspektorzy nekropoli,

wchodząc do grobowca tuż po grabieży. Pomieszczenie to znajdowało się na uboczu i było trudno dostępne z uwagi na niski otwór wejściowy. Może właśnie dlatego nie uczyniono nic, aby zaprowadzić jakikolwiek ład w tym, co pozostawili po sobie rabusie. Niewykluczone, że członkowie ekipy prowadzącej akcję porządkowania grobowca dorzucili nawet jeszcze parę przedmiotów na stos zalegających tam w nieładzie rozmaitych sprzętów. Na koniec ponownie zasypali tunel wykopany przez złodziei w korytarzu wejściowym, замуrowali wszystkie wybite przez nich otwory i opieczętowali tynk pieczęcią królewskiej nekropoli, przedstawiającą szakala leżącego ponad dziewięcioma związanymi jeńcami.

Szczególnym trafem znamy imię jednego z urzędników, który uczestniczył w tym przedsięwzięciu. We wgłębieniu alabastrowej podstawki pod naczynie, znalezionej w grobowcu Tutanchamona,

zapisal on czarnym tuszem swoje imię: *Pisarz Tutmozis, syn Hatiai*. I zapewne już nigdy nie dowiedzielibyśmy się niczego więcej o tym człowieku, gdyby kilka lat później nie pojawił się u boku wielkiego dygnitarza z tamtych czasów, zarządcy skarbcza, *nosiciela wachlarza po lewej stronie króla*, królewskiego pisarza i nadzorca prac w Miejscu Wieczności¹ imieniem Maja.

Swój wysoki urząd pełnił Maja już za panowania Tutanchamona, a po śmierci młodego władcy ofiarował nawet niewielką figurkę przedstawiającą faraona leżącego na łożu pogrzebowym, która umieszczona została w grobie jego pana. W ósmym roku panowania faraona Horemheba Maja otrzymał polecenie od samego faraona, aby odnowić pochówek króla Tutmozisa IV, którego grobowiec nieco wcześniej został ograbiony. Jego pomocnikiem i zapewne właściwym wykonawcą był właśnie ów Tutmozis, syn Hatiai. Wówczas jednak zajmował znacznie

wyższą pozycję w hierarchii urzędniczej. W inskrypcji pozostawionej z tej okazji w grobowcu Tutmozisa IV tytułuje się on bowiem jako zarządca domen królewskich w Tebach.

Prace, jakie Maja i Tutmozis nadzorowali w grobie Tutmozisa IV, prowadzone były nadzwyczaj pieczołowicie. Posunięto się nawet do tego, że naprawiano potłuczone fajansowe naczynia. Ponieważ w inskrypcji pozostawionej w grobie Tutanchamona Tutmozis określony jest tylko jako skryba, można przypuszczać, że prace w tym grobowcu miały miejsce przed ósmym rokiem panowania Horemheba bądź w pierwszych latach rządów tego władcy, bądź jeszcze za panowania jego poprzednika, a zarazem bezpośrednio następcy Tutanchamona, faraona Eje. Tym sposobem potwierdza się przypuszczenie, że grób Tutanchamona został splądrowany wkrótce po jego pogrzebie. ❖

¹ Tzn. na nekropoli królewskiej.

▼ Centralna część Doliny Królów, z grobowcem Ramzesa VI i znajdującym się poniżej grobem Tutanchamona. Fot. autor



summary

page 3 Gravestone Statues to General Joseph Dwernicki

A discussion of two tombstones to the heroic Polish General fighting for the independence of Poland in the 19th century. One of these tombstones is located in Łopatyn and the other one in Lwiv (Ukraine).

page 8 The Silesian Museum

The extraordinary history of the Silesian Museum building erected almost on the eve of the Nazi invasion of Poland. Although at the time this was the most modern object of Polish national culture, it was dismantled on Hitler's orders, so as not to bear evidence to the regions' Polishness.

page 9 The Security of Cultural Property

A discussion of the most important theses put forward during the conference which took place in mid-October, 2001, on the initiative of institutions interested in and responsible for the securing of cultural property. Four talks covering the following topics were presented: the current state of securing cultural property and the prospects for the future in this field, new ideas about protecting cultural property, as well as potential threats and ways of dealing with situations of crisis.

page 10 The Forgotten Chipollain Technique

The technique was used in mid-18th century rococo sculpture. It is a special way of painting sculpture, which was forgotten in the 19th and 20th century.

page 12 Wartime Losses (1939–1945)

page 13 The Plundering of Europe – 100 Lost Objects

A discussion of the fourth edition of the ICOM publication devoted to looting in European sacral objects.

page 14 Catalogue of Losses

page 18 Piele – a Small Village with a Great History

The village, which was set up by the Teutonic Knights

in the middle of the 14th century, for ages boasted a mansion which until 1945 for 120 years remained in the hands of the family of Albrecht von Auer and his wife Elizabeth Portugall. Unfortunately the 20th century brought destruction to this building. Now only the foundations remain.

page 22 Can Databases Be a Remedy?

The article is devoted to a problem facing international organisations, i.e. coming up with a more effective way of securing the most precious works of art, which more and more frequently fall victim to smuggling and illicit trade. International co-operation in the sphere of information on losses, as well as widespread cataloguing the most valuable heritage is essential.

page 23 Street Lamps, that is – Lighting the Streets

The author presents examples of iron street lamps, which became a novelty in 19th century Europe.

page 24 Arcades in the Polish Way of Building

In the old way of building both towns and villages, a characteristic feature for the local architecture was supporting roofs by pillars and making them protrude, a technique that resulted in shading the entrance. The author discusses different forms of such a way of constructing buildings.

page 26 Pikieliszki

The article presents the manor-house in a small settlement located near Vilnius (Lithuania), which was the favourite resting place Marshall Joseph Pilsudski, to whom Poland largely owed its independence in 1918. Now, after years of neglect, the facilities are owned and managed by the Lithuanian-Polish partnership V.A.B POLAGRISZ.

page 28 The Scribe Tutmosis and the Tomb of Tutankhamon

A colourful story of plundering the necropolis of the Pharaoh, a fact which would remain unknown if it had not been for the discoveries made in 1922 by Howard Carter.



Szukaj nas w Internecie: www.icons.pl

SERWIS
ZRABOWANYCH
DZIEŁ SZTUKI

Cenne
Bezcenne
Utracone

Katalog